

**POLSKA JAKO „ANTEMURALE”
I „OJCZYŻNA ŚWIĘTYCH”.
MOTYW PRZEDMURZA W „NOWYCH ATENACH”
KSIĘDZA CHMIELEWSKIEGO**

Wstęp

Stanowisko Benedykta Chmielowskiego¹ wobec dogmatu przedmurza wydaje się jasne. Syn szlachecki, duchowny rzymskokatolicki, dumny przedstawiciel „sarmackiego” narodu. Już na pierwszy rzut oka pojawia się przypuszczenie, że nie sposób rozpatrywać wpływów tego potężnego narodowego mitu w spuściznie uczonego, jak li tylko z perspektywy mniej lub bardziej domniemanej staropolskiej megalomanii i ksenofobii.

¹ P. Chmielowski, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XI-XII, Warszawa 1893, s. 724-725; S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, t. I-XVIII, Warszawa 1898-1912; W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 341-342; S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III. Kalendarze Zamojskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria A, z. 7, Warszawa 1965, s. 111-173; J. Lipski, *Nikifor nauki polskiej*, [w:] *Nowe Ateny...*, Kraków 1966, s. 5-16; H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974; W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Literatura Polska*, t. I, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1984, s. 137; J. Starnawski, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, Lublin 1985, s. 200; M. Wichowa, *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczonec barokowy*, „Napis” 1999/5, s. 45-56; B. Marcinićzak, *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocza, Wrocław 2009, s. 5-22; W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014/1(141), s. 37-59; tenże: *Ksiądz Benedykt Chmielowski – życie i dzieło Diogenesa firlejowskiego*, „Nasza Przeszołość” 2015/2, t. 124, s. 105-136.

Jest w końcu naturalnym, że Chmielowski jako ksiądz katolicki gloryfikuje w swym *Nowych Atenach*² rolę Polski jako przedmurza i wrót Europy, państwa stojącego na straży cywilizacji łacińskiej, chroniącego ją przed wschodnim barbarzyństwem. Mało tego, duchowny nazywa ponadto swój kraj szumnie „ojczyzną świętych”³, co z perspektywy ówczesnych wartości daje mu moralne prawo patrzeć z pewnej wysokości na inne nacje. Czy jednak w stosunku do sąsiadów kieruje się serią stereotypów, a swą polskość opiera na bezkrytycznym poczuciu wyższości? Tu sprawa nie przedstawia się już tak jednoznacznie.

Jedno jest pewne. Wiele uprzedzeń i nieporozumień narosło wokół *Nowych Aten* w ciągu ostatnich dwóch stuleci. Czy dzieło to należy uznać za kolejny megalomański pean na cześć sarmackiej ojczyzny? W jaki sposób autor przedstawia swych rodaków oraz sąsiednie nacje? Jaka jest wreszcie jego wizja mitu Polski jako przedmurza?

² B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na rozne tytuły iak ná classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana alias o Bogu, Bożków mnóstwie, Słów pięknych wyborze, Kwestyi cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, O Zwierzu, Rybách, Ptakách, o Mátematyce, O cudach Świátá, Ludzi Rządách, Polityce, O Językách i Drzewách, o Żywiołách, Wierze, Hieroglifikách, Gadkách, Narodów mánierze, Co Kray który ma w sobie dziwnych Ciekáwości, Cály Świát opisany z gruntu w Słów krotkości. Co wszystko stalo się wielką pracą y własnym kosztem Autora tu enigmaticè wyrażonego: Imie Wiosna zaczyna, Wielkiej Nocy blisko, Głowę w Piwie y Miodzie zawraca nazwisko. To jest przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego Dziekana Rohatyńskiego, Firlejowskiego, Podkamienieckiego Pasterza, Lwów 1745; T e n ż e, *Nowe Ateny... Ta Część Świata cały z wszelką sławi ciekawością, Zwierciadło Geniuszów, z Języków mnogością, O ich jest na tym Świecie, tak się rozrodziły: Zakony, co się w Pierwszej Części opuściły...*, cz. II, Lwów 1746; T e n ż e, *Masz tu nowe Kwestye Chrysta, Bożey Matki, Relikowie Ciał Świątych, gdzie leżą Ostatki, O Czarcie, Opętanych, o Czarach, Upierze, Nowy Pliniusz rzeczy wszech naturę zbierze. Nowa Ekonomika, sumienna, ciekawa: Tuż sekretnych tajemnic wielu tłumacz sława, Dom Autora, co wierszów, y Ogród ma w sobie, Stawi (by czas nie pożarł) Czytelniku Tobie. Tuż Abrys znacznych Osób, to Autorów prawnych, Filozofów, Medyków, Teologów Sławnych; Te Contenta tey Części w tym summa zawarta, Nim o dalszych sciendis Część nastąpi Czwarta*, cz. III, Lwów 1754; T e n ż e, *Nowe Ateny... W tey części czwartey Aten zawarte te rzeczy: Unia dwóch Kościołów, której Greczyn przeczy; I Ducha pochodzeniu od Syna Bożego, Papięz mu nie jest głową, y z chleba kwaśnego Chce mieć eucharistie: greckich podobieństwo Z łacińskimi obrzędki; skąd bądź polubieństwo. Angłów schizma wszeteczna, gdzie głową pęc biała Kościoła bydź waży się, iaka to zakata. Tuż narodów Katalog, co ich świat rachuje, Państw, królestw co ciekawsze cuda rejestruie. Naywięcey o swej Polsce, y o Nowym Świecie, Nowe, potrzebne rzeczy, a nie Fraszki plecie...*, cz. IV, Lwów 1756.*

³ T e n ż e, *Nowe Ateny*, cz. II, s. 409.

Nowe Ateny księdza Benedykta Joachima Chmielowskiego uznawane są za pierwszą polską encyklopedię powszechną *sensu stricto* (I wydanie 1745 r.). To monumentalne, czterotomowe dzieło stanowi zbiór różnorodnych informacji z niemal wszystkich znanych ówczesnie dziedzin wiedzy. Szczególny nacisk kładł autor na elementy kuriozalne, co było typowe dla barokowej nauki. Chociaż dzieło cieszyło się wielkim powodzeniem, już po utracie niepodległości przez Polskę (po 1795 roku) powoli, stawało się źródłem niezасłużonej krytyki.

Życie księdza Chmielowskiego zamyka się niemal idealnie w okresie rządów saskich Wettinów (1697-1763). Duchowny żył, bowiem w latach 1700-1763. Jest więc dzieckiem swojej epoki i to dzieckiem nieodrodnym, nie tylko w negatywnym tego słowa znaczeniu. Nade wszystko jest Chmielowski uważany za jeden z symboli epoki – tym razem już w sensie zdecydowanie pejoratywnym. Jest to zresztą osąd bardzo niesprawiedliwy i powierzchowny, który utrwalił się w wyniku XIX-wiecznej czarnej legendy⁴. Wpłynęło na to ogólne tło epoki, w której żył autor.

Potomność nie zachowała przecież zbyt życzliwej pamięci na temat czasów saskich. Mówi się o nich powszechnie, jako okresie zupełnego upadku kultury, nauki i obyczajów (pijaństwo, obżarstwo, ksenofobia, dewocja, antysemityzm i nietolerancja religijna). To wówczas katolicyzm stawał się ostatecznie synonimem polskości. Należy jednak pamiętać, że stan kultury – przede wszystkim w aspekcie interesującym nas najbardziej – nauki i literatury nie był jednak aż tak żenująco niski. Polska nie była krajem odosobnionym w swej stagnacji czy wręcz zacofaniu kulturowym. Problem ten dotyczył, bowiem wówczas również innych krajów środkowoeuropejskich i Rosji, a także niektórych państw śródziemnomorskich⁵. Aczkolwiek trzeba przyznać, że na skutek izolacyjnych tendencji, związanych z konserwatywnym nurtem sarmackim, wszelkie zachodnie nowinki oświeceniowe zaszczepiały się w Rzeczypospolitej nader opornie.

Nowe Ateny, choć dzieło mało nowoczesne na tle europejskim, nie można w żadnym wypadku uznać za przykład obskurantyzmu i sarmackiego „ciemnogrodu”. Reprezentują one bowiem typowe naukowe

⁴ W. P a s z y ń s k i, *Czarna legenda „Nowych Aten”*, s. 37-59.

⁵ J. G i e r o w s k i, *Wielka historia Polski*, t. 5: *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2004, s. 363.

podejście, charakterystyczne dla czasów przedoświeceniowych. Pamiętać trzeba, że w czasach Chmielowskiego obok dzieł Newtona, Boyle'a i Pascala nadal powstawały liczne traktaty poświęcone alchemii i magii, zaliczane wówczas do poważnej nauki. Chmielowski był, z czego sprawy zdawać sobie oczywiście nie mógł, epigonem, i choć reprezentowany przez niego światopogląd, w chatach chłopskich i niektórych dworcach szlacheckich przetrwał do schyłku XIX wieku, to dla świata nauki zakończył się jeszcze za jego życia. Bezpowrotnie. Gdyby Chmielowski, lub ktoś o jego ambicji i talencie, żył i tworzył w drugiej połowie XVIII wieku to może doczekalibyśmy się dzieła na miarę Wielkiej encyklopedii francuskiej. Wtedy jednak, podobnie jak ma się rzecz z pomnikowym dziełem uczonych francuskich, wiedza w niej zawarta szybko uległaby dezaktualizacji. W rezultacie końcowym nie sięgano by do niej dzisiaj za często. „Nowe Ateny” zaś, poza samą informacją encyklopedyczną, zawierają jeszcze opisy magii i czarów, receptur sekretnych eliksirów alchemicznych, dziwacznych, często baśniowych stworów zamieszkujących lądy i morza i wiele, wiele więcej niezwykle – tak w czasach saskich jak i dzisiaj – ciekawych fragmentów, które można nazwać mianem kuriozum. Sam Chmielowski określa siebie, zresztą mianem „studiosus curiositatis”⁶. Duchowny lubował się bowiem we wszelkich dziwnościach. Z dziennikarskim zmysłem i zapałem przedstawiał szczególnie fascynujące i niesamowite wydarzenia, postaci, zjawiska etc⁷. Chmielowski pisał bardzo wiele. Nie wszystko zostało opublikowane i część zachowała się w rękopisach, które autor zapisał w testamencie bibliotece Załuskich. Z tej bogatej spuścizny, jedynie *Nowe Ateny* przeżyły próbę czasu i są szerzej znane.

1. Polskie obyczaje w świetle opinii własnych i obcych

Podkreśliwszy, że swe wywody oparł na poważnych autorytetach, proboszcz firlejowski tak pisze o swych rodakach: „Na przyszłe rzeczy nie mają oczu, Tylka *ad presentia*, y to *non serio* [...]. Kunszty ich wojenne mierne [...]. Gdyby wojenna służba z szlachetnych osób się składała i *exercitowana* była; był przy tym należyty pieszego wojska polor, pewnieby polska potencya wszystkim była *metuenda*,

⁶ Cyt. za: J. Lipski, *Przedmowa. Nikifor nauki polskiej*, [w:] *Nowe Ateny...*, Kraków 1966, s. 12.

⁷ Por. tamże, s. 5-16.

przy wielkich wodzów obrotach i roztropności [...]. W tym też nie-szczęśliwi Polacy, że przy szczerości swojej y nie głębokiej rzeczy penetracji wielu *patent* zdradom: ieżli nie orężem na polu, pewnie na papierze w traktatach zdradliwie pokonani bywaią”⁸. Na tym przykładzie widzimy trzeźwy osąd swego narodu – daleki od megalomanii czy samouwielbienia. Jednak w dalszym ciągu pojawia się przekonanie, że w związku z honorowym postępowaniem Polacy otoczeni są boską opieką: „ztałd w ostatney toni y rzeczach zdesperowanych Boskiego doznaią sukursu [...]. Woyny niesprawiedliwey, ani z letkości nikomu nie wypowiadaią; na cudzą krew nie upragnieni [...].”⁹ Duchowny podaje też łacińskie cytaty z obcych autorów na temat Polaków (m.in. z Barklajusza¹⁰. W jednym z nich (pochodzącym z *In Oratore Extemporaneo Patris Radau*)¹¹ możemy przeczytać bardzo trafny opis stosunków społecznych panujących niegdyś w naszym kraju: „Clarum Regnum Polonorum est Caelum Nobilium, Paradisus Jadaeorum, Purgatorium Plebejorum et Infernus Rusticorum”¹².

2. Zdanie o sąsiadach

Zaściankowy Sarmata krzywym okiem zerkający na sąsiadów? Bynajmniej! Chmielowski nie wykazuje zaściankowości i ksenofobii cechującej dużą część ówczesnego narodu szlacheckiego. O Niemcach i stosunkach sąsiedzkich z tym krajem mówi bardzo ciepło. Pomijając ortodoksję katolicką księdza i krytyczne zdanie o „herezji” protestanckiej, jak i świętym oburzeniu, że w Anglii rządzić może kobieta, nie spotyka się na ogół w jego encyklopedii jednostronnych, subiektywnych osądów o innych europejskich narodach. Zdecydowanie negatywne zdanie ma np. o Kozakach którzy: *Spod subyekcyi panów szlachetnych polskich wybiwszy się, y [...] ich z tamtąd wyrugowawszy (gdyż przecie respekt iakiś y sąsiedztwo z szlachtą utrzymywało ich w subyekcyi, bojażni i służbie Rzeczypospolitej) własną sobie pod imieniem Ukrainy*

⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, cz. II, Lwów 1746, s. 710-711.

⁹ Tamże, s. 711.

¹⁰ Tamże, s. 712-713.

¹¹ M. Radau, *Orator Extemporaneus Seu Artis Oratoriae Breviarium Bipartitum: Cujus Prior pars praecepta continet generalia, Posterior praxin ostendit in triplici dicendi genere, praesertim Demonstrativo; Nec non supelectilem Oratorium, Sententias, Historias, Apophthegmata, Hieroglyphica suppediat*, Amsterdam 1661; por. wyd.: Bolonia 1675.

¹² NA II (Odtąd będą stosował niniejszy skrót tytułu i nr tomu encyklopedii), s. 713.

*formułą prowincyją*¹³. Ksiądz pisze o nich, że są szalbierzami i buntownikami i jedynym sposobem przywrócenia ich do *przeszłej subiektywności i wierności* jest: „Gęste możney y mocney szlachty w Ukrainie mieszkanie, y Katolików po miastach tamecznych oblokacya”¹⁴. Nie zostawia też suchej nitki na Moskalach: „[...] słowa nie dotrzymuiący, do pianaństwa skłonni, ukarani dziękują, nie mszczą się. Prosty to bardzo był przedtym narod; teraz od Piotra I [...] wielki wziął poler [...]”¹⁵.

3. Rzecz o innych religiach

Najobszerniejszy, pierwszy tom Chmielowski zaczyna od zwięzłego wykładu teologicznego¹⁶ (rozdział I¹⁷). Następnie opisuje kolejno: bożki pogańskie, ich kultury oraz bałwany znane z Biblii i wyrocznie pogańskie (rozd. II, III, IV, V¹⁸). Dodatkowo duchowny omawia również księgi sybilijskie (rozd. VI¹⁹). Rozdziały: XXIII i XXIV stanowią omówienie *wiary świętej katolickiej*²⁰, zaś XXV charakteryzuje wszelkie od niej odstępstwa i herezje (wyznania i sekty protestanckie), a także poganizm, judaizm i mahometanizm²¹. Mowa w nim także o ateizmie, machiawellizmie i libertynizmie. W celu lepszego zilustrowania dociekliwości badawczej oraz światopoglądu księdza pozwolę sobie nieco dokładniej omówić to jego – jakbyśmy dziś powiedzieli – studium religioznawcze. Chmielowski dzieli ten rozdział na, poświęcone wyżej wymienionym religiom, wierzeniom czy systemom filozoficznym, osobne podrozdziały. Każdy z nich kończy się przeprowadzoną w ścisłym jezuickim stylu krytyką i wymienieniem błędów danej „herezji”. Rozdział ten nasz autor rozpoczyna, naturalnie od omówienia pogaństwa („pogańska wiara jest czartu ofiara”²²),

¹³ Tamże, s. 706.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 432.

¹⁶ Więcej na temat podziału i zakresu tematycznego dzieła – zarówno w aspekcie rzetelnej informacji encyklopedycznej jak i kuriozum zob.: W. P a s z y ń s k i, *Czarna legenda „Nowych Aten”*, s. 47-54.

¹⁷ Nasz autor nazywa ten rozdział po prostu *Teolog* [...] lub *Scyencya o Bogu* (NA I, s. 1-6).

¹⁸ Tamże, s. 7-49.

¹⁹ Tamże, s. 50-56.

²⁰ Tamże, s. 1007-1058.

²¹ Tamże, s. 1058-1151.

²² Tamże, s. 1059.

a następnie przechodzi do religii *starozakonnej żydowskiej* (która jak pisze „jest światu rówieśniczka”²³). Zgodnie z ówczesnymi przekonaniami, które przetrwały szcążkowo do dzisiaj Chmielowski opisuje rzekome przerażające rytualne praktyki żydowskie z wykorzystaniem krwi chrześcijańskiej. „Krwie chrześcijańskiej są bardzo appetyczni”²⁴ stwierdza proboszcz firlejowski, po czym wymienia mrozące krew w żyłach przypadki mordy na chrześcijańskich dzieciach, ze szczegółowym wymienieniem miejscowości i dat. Powołuje się przy tym m.in. na jezuitów: Nadasiego i Kwiatkiewicza oraz – co najciekawsze – na relację z pierwszej ręki – nawróconego na chrześcijaństwo rabina, pochodzącą z *Pruszcza Authora*²⁵. Nie poprzestaje, jednak nasz ksiądz na wytknięciu „błędów” religii mojżeszowej. Próbuje również znaleźć sposób na przekonanie Żydów i Mahometan o prawdziwości chrześcijańskiego dogmatu Trójcy Świętej oraz nadejściu Mesjasza. W tym celu przytacza kilkanaście argumentów podpartych cytatami z Biblii²⁶. Duchowny jest też zdania, że Żydzi „za przedanie [...] Chrystusa za 30 srebników”, nigdy już nie powrócą do „Jeruzalem [...] żeby w nim mieli swoy Tron, Kościół, Ofiarę”²⁷ (co podpira odpowiednim cytatem z Pisma Świętego)²⁸. W dalszej części rozdziału XXV Chmielowski omawia gruntownie religię mahometańską („tey obmierzley sekty iest Mahomet Arabczyk Autor, z pastucha wielbłądów prorok [...] fałszywy”)²⁹, a następnie sumiennie przedstawia długi katalog herezji chrześcijańskich („głowy hydry iuż dawno [...] ucięte, znowu się odnawiające”)³¹. W kończącym podrozdziale zatytułowanym *Atheismus*

²³ Tamże, s. 1061.

²⁴ Tamże, s. 1070.

²⁵ Być może duchowny miał na myśli Piotra Jacka Pruszcza (1605-1667?), pedla Akademii Krakowskiej, autora doskonałego przewodnika po Krakowie oraz kilku pism dewocyjnych (m. in. *Forteca monarchów i całego Królestwa Polskiego duchowna i Morze łaski Bożej*). (NA I, s. 1070; M. R o z e k, *Piotr Pruszczyk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, pod red. E. R o s t w o r o w s k i e g o, Kraków 1985, s. 599).

²⁶ NA I, s. 1077-1094.

²⁷ Tamże, s. 1093.

²⁸ Nasz ksiądz powołuje się na księgę proroka Amosa (Am 2,6): „Z powodu trzech występów Izraela [sprzedanie Józefa, bałwochwalstwo, zabicie proroków] i z powodu czterech nie odwróć tego [wyroku], gdyż sprzedają za srebro sprawiedliwego [...]” (*Biblia Tysiąclecia*, pod red. K. D y n a r s k i e g o, Poznań 1991, s. 1070).

²⁹ NA I, s. 1095.

³⁰ Tamże, s. 1110-1148.

³¹ Tamże, s. 1122.

(„O ateuszach bezbożnych”)³² uczony na równi z ateizmem stawia machiavellizm („żadney wiary, ieśli idzie o interes fortuny”³³) oraz libertynizm („tu niech maia mieysce, bo teź do którey wiary należą trudno rozeznać”³⁴).

W tomie trzecim zdecydowanie dominuje *kuriozum* nad *informacją encyklopedyczną*. Na to drugie miano zasługują trzy na osiem rozdziałów; m.in. rozdział drugi poświęcony relikwiom³⁵, oraz ósmy zawierający *Memoryał alfabetyczny osób pamięci albo zapomnienia godnych* od pierwszego człowieka Adama do heretyka Zwingliusa³⁶. Duchowny poświęcił tam miejsce m.in. Lutrowi i Kopernikowi. Pierwszego charakteryzuje tak: „człek chytry y sztuczny, Diabła uczeń”³⁷, zaś o odkryciach drugiego pisze: „[...] zakazała [ich] była Stolica Apostolska, iż przeciw Pismu Świętemu. Ale tych wieków chwytaią się iey nie którzy”³⁸.

Ostatni, czwarty tom ma nieco bardziej „encyklopedyczny” charakter niż poprzednia część. Próżno w nim, bowiem szukać rozdziału, który od początku do końca kwalifikowałby się do kategorii *curiozum*. W suplemencie tym, wieńczącym encyklopedię przeczytamy m.in. o: *Schizmie Rusi* (I³⁹), różnicach doktrynalnych z obrządkiem rzymskim (II, III⁴⁰) oraz schizmie angielskiej (IV⁴¹).

³² Tamże, s. 1148.

³³ Tamże, s. 1151.

³⁴ Tamże.

³⁵ NA III, s. 85-200.

³⁶ Tamże, s. 561-703.

³⁷ Takie wyjęte z kontekstu zdania są dobitnym przykładem, jak nietrudno spłyć dzieło znacznie nawet ambitniejsze od encyklopedii naszego księdza, a czytelnika wprowadzić w niezrozumienie. Wpisuje się to w swoistą tradycję tendencyjnego wybierania cytatów z *Nowych Aten*, które na dobre zadamowiły się w starych opracowaniach (por.: J. F e l d m a n, *Czasy saskie. Wybór źródeł*, Kraków 1928, s. 121-146). Sprawdźmy, więc jak wyglądał ciąg dalszy tego zdania, wyjaśniający dlaczego to uczony miał Lutra za ucznia diabła: „[...] według Kochleusza [...], z nim miewał konwersację, dlatego na tysiąc razy tego swego Mistrza w pismach swoich wspomina.” Takie znane w całości zdanie nabiera już zupełnie innego znaczenia. Znika nieco ton obraźliwy, zaściankowość i nietolerancja. Pozostaje rzetelna informacja z dokładnym uwzględnieniem źródła, jakkolwiek mało obiektywne by one nie było (NA III, dz. cyt., s. 656).

³⁸ Tamże, s. 608.

³⁹ NA IV, s. 1-29.

⁴⁰ Tamże, s. 30-90.

⁴¹ Tamże, s. 90-126.

4. Polska jako „Antemurale”

Za najważniejsze spośród wszystkich wiodących cech polskiej tożsamości wczesnonowożytnej uważa się: ideologię sarmacką, wiarę rzymskokatolicką oraz sprawowanie roli przedmurza Europy. Przez całe wieki Polska w istocie stanowiła ostatni na wschodzie bastion katolicyzmu, a poniekąd i całego chrześcijaństwa (niegdyś pogańska Litwa, najazdy tatarskie i tureckie)⁴².

Przemożny wpływ na umocnienie się dogmatu przedmurza miała szlachecka kultura sarmacka. Przekonanie o wielkim znaczeniu szlachectwa zostało podparte, począwszy od renesansu świetną, antyczną genealogią. Wierzono, że sarmacki „raj na ziemi” jest zagrożony przez obce despotyczne państwa, o gorszych tradycjach, stąd idea „przedmurza”⁴³ i obrony „złotej wolności”. Przypomina to trochę koncepcje antycznych Greków i Rzymian, którzy mieszkańców wszystkich, niemal bez wyjątku, sąsiednich ziem uważali za „barbarzyńców”, mając ku temu jednak bardziej uzasadnione podstawy niż wczesnonożytni Polacy.

Sama geneza nazwy przedmurza sięga czasów biblijnych. Wzmianka o nim pojawia się dwukrotnie – w *Księdze Izajasza* (Iz 26,1) oraz w *Lamentacjach* (Lm 2,8). Nie wiadomo czy nasz ksiądz-erudyta zdawał sobie z tego faktu sprawę. Chyba jednak nie, gdyż w innych przypadkach z lubością zwykł podpierać się autorytetem Pisma Świętego. Możliwe też, że zwyczajnie pominął tą ciekawą kwestię rodowodu pojęcia.

W *Nowych Atenach* przeczytamy: „Polska za Zygmunta III, po wygranej chocimskiej [1621], od Stolicy Apostolskiej nazwana [została] Antemurale Christianitatis”⁴⁴. Dogmat przedmurza i wrót Europy, kraju stojącego na straży cywilizacji łacińskiej, chroniącego ją przed wschodnim „barbarzyństwem” był szeroko rozpowszechniony wśród narodu szlacheckiego i przetrwał nawet upadek „sarmackiego” państwa.

⁴² M. Marczevska-Rytko, *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, Lublin 2001, s. 38.

⁴³ Także i obcy przybysze zwracali na to uwagę. François Le Clerc du Tremblay, kapucyn, który jako szpieg kardynała Richelieu odwiedził Rzeczpospolitą, w 1635 napisał, że „Polska jest wałem ochronnym Europy – antemurale christianitatis” (J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004, s. 18).

⁴⁴ NA IV, s. 309.

5. „Ojczyzna świętych”

Chmielowski nazywa ponadto swój kraj „Ojczyzną świętych”. Jak wyjaśnia: „Polska nasza [...] tym się tytułem zaszczycać może, tak ma wiele świętobliwych, pobożnych, błogosławionych y kanonizowanych sług bożych”⁴⁵. Potem następuje długi na siedem stron alfabetyczny spis owych⁴⁶. Duchowny wyraźnie podkreśla na początku rozdziału, że nie tylko *Hibernia* (łac. Irlandia) zasługuje na tak zaszczytne tytułowe miano. Stanowi to ciekawy przykład obrazu dwóch bastionów katolicyzmu na dalekim Zachodzie i u kresu Europy – *nota bene* po dziś dzień. Chmielowski rozgranicza polskich męczenników za wiarę, którzy się nie bronili podczas walki (np. św. Wojciech) od tych, którzy to: „w złości, broniąc się y nacierając pobici” (np. rycerstwo poległe pod Legnicą w 1241 roku)⁴⁷. Zaznacza, że tą drugą kategorię nie zalicza do swego „pocztu” świętych, podobnie jak tych mniej znaczących spośród pierwszej⁴⁸. Odpowiada to rzecz jasna kanonom stosowanym także i współcześnie (np. ks. Popiełuszko).

Wspomniany poczet świętych i męczenników stanowi alfabetyczny katalog nazwisk, opatrzonych lakonicznymi wzmiankami. Niekiedy jest to tylko same nazwisko (np. Benedykt Męczennik⁴⁹), ale częściej krótki opis: np.: „S. STANISŁAW Sz[cz]epanowski Biskup Krakowski Męczennik”⁵⁰). Wszystkich wymienionych osób jest przeszło sto (doliczyłem się 111) zaś opatrzone są one następującymi tytułami i ich skrótami (podano w nawiasie): święty (S.), błogosławiony (B.), pobożny (Poboż:) i świętobliwy (Świętob:)⁵¹.

Zakończenie

Niewątpliwie, pierwsza polska encyklopedia jest daleka od megalomanii i bezkrytycznego samouwielbienia. Przepelniona jest natomiast autentyczną żarliwą wiarą, gorącym patriotyzmem i dumą. Dumą i brakiem kompleksów, które wielu późniejszym Polakom doprawdy

⁴⁵ NA II, s. 409.

⁴⁶ Tamże, s. 410-416.

⁴⁷ Tamże, s. 410.

⁴⁸ Tamże, s. 409.

⁴⁹ Tamże, s. 410.

⁵⁰ Tamże, s. 414.

⁵¹ Por.: tamże, s. 410-416.

trudno było pojąć podczas zaborów i trudnych długich dekad dwudziestego stulecia. Na pewno w tej materii, czyli rozbudzaniu patriotyzmu, uczuć narodowych i religijnych – poza krzewieniem wiedzy – należy się autorowi wdzięczna pamięć następnych pokoleń.

Sposób w jaki autor przedstawia Polaków oraz sąsiednie nacje mówi sam za siebie. Przekonanie o własnej wartości, ale jednocześnie postawa krytyczna dla swoich rodaków zaś obiektywna raczej opinia względem innych krajów europejskich. Wizja mitu Polski jako przedmurza reprezentowana przez Chmielowskiego to ukoronowanie długiej tradycji, datującej się od wieków średnich.

Na koniec warto podkreślić, że nie wypada w świetle współczesnej wiedzy deprecjonować *Nowych Aten*, należących zdecydowanie do jednych z najbardziej poczytnych dzieł saskiej epoki. Trzeba uświadomić sobie, że to przecież z pokolenia „wychowanego” na *Nowych Atenach* wywodzili się także członkowie obozu reform, późniejsi twórcy konstytucji 3 maja! Należy, więc stwierdzić, że duchowny nie wykroczył, bynajmniej poza swoją epokę, ale w obrębie niej samej wspiął się na wyżyny. Do dziś jego *Nowe Ateny* zachwycają wielu talentem publicystycznym, żywą narracją opisów i wspaniałym barokowym językiem. Ta uważana za symbol zacofania encyklopedia, w rzeczywistości rozświetla mrok saski, rozbudza głód wiedzy przyszłego pokolenia oświeceniowego, dając ogólne wyobrażenie o świecie w czasach, kiedy gazety ukazywały się wciąż nader rzadko. I za to należy się księdzu Benedyktowi Chmielowskiemu nieśmiertelna sława.

Sama zaś popularyzacja mitu przedmurza w naszym pierwszym encyklopedycznym dziele również powinna być poczytywana jako znaczący wkład w budowanie polskiej tożsamości narodowej. Jak zauważa słusznie Wiesław Mysłek: „[...] wszyscy, jako obywatele państwa i jako członkowie narodowej wspólnoty w jakiejś mierze uwikłani [jesteśmy] w następstwa propagandy *przedmurza chrześcijaństwa*”⁵².

⁵² W. Mysłek, *Przedmurze: szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 4.

Bibliografia

Źródła

- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiewy scyencyi pełna, na rozne tytuły iák ná classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla náuki, politykom dla práktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana alias o Bogu, Bożków mnóstwie, Słów pięknych wyborze, Kwestyi cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, O Zwierzu, Rybách, Ptakách, o Mátematyce, O cudach Świátá, Ludzi Rządách, Polityce, O Językách i Drzewách, o Żywiołách, Wierze, Hieroglifikách, Gadkách, Narodów mánierze, Co Kray który ma w sobie dziwnych Ciekáwości, Cály Świát opisany z gruntu w Słów krotkości. Co wszystko stało się wielką pracą y własnym kosztem Autora tu enigmaticè wyrażonego: Imie Wiosna zaczyna, Wielkiej Nocy blisko, Głowę w Piwie y Miodzie zawraca nazwisko. To jest przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego Dziekana Rohatyńskiego, Firlejowskiego, Podkamienieckiego Pasterza, cz. I, Lwów 1745.*
- Chmielowski B., *Nowe Ateny... Ta Część Świat cały z wszelką sławi ciekáwością, Zwierciadło Geniuszów, z Języków mnogością, O ich iest na tym Świecie, iak się rozrodziły: Zakony, co się w Pierwszej Części opuściły..., cz. II, Lwów 1746.*
- Chmielowski B., *Masz tu nowe Kwestye Chrysta, Bożey Matki, Relikowie Ciał Świętych, gdzie leżą Ostatki, O Czarcie, Opętanych, o Czarach, Upierze, Nowy Pliniusz rzeczy wszech naturę zbierze. Nowa Ekonomika, sumienna, ciekawa: Tuż sekretnych tajemnic wielu tłumacz sława, Dom Autora, co wierszów, y Ogród ma w sobie, Stawi (by czas nie pożarł) Czytelniku Tobie. Tuż Abrysów znacznych Osób, to Autorów prawnych, Filozofów, Medyków, Teologów Sławnych; Te Contenta tey Części w tym summa zawarta, Nim o dalszych sciendis Część nastąpi Czwarta, cz. III, Lwów 1754.*
- Chmielowski B., *Nowe Ateny... W tey części czwartey Aten zawarte te rzeczy: Unia dwóch Kościołów, której Greczyn przeczy; I Ducha pochodzeniu od Syna Bożego, Papięż mu nie iest głową, y z chleba kwaśnego Chce mieć eucharistie: greckich podobieństwo Z łacińskimi obrządk; skąd bądź polubieństwo. Angłów schizma wszeteczna, gdzie głową plec biała Kościoła bydz waży się, iaka to zakála. Tuż narodów Katalog, co ich świat rachuje, Państw, królestw co ciekawsze cuda regestruie. Naywięcey o swej Polsce, y o Nowym Świecie, Nowe, potrzebne rzeczy, a nie Fraszki plecie..., cz. IV, Lwów 1756.*
- M. Radau, *Orator Extemporaneus Seu Artis Oratoriæ Breviarium Bipartitum: Cujus Prior pars præcepta continet generalia, Posterior praxin ostendit in triplici dicendi genere, præsertim Demonstrativo; Nec non supelectilem Oratorium, Sententias, Historias, Apophtegmata, Hieroglyphica suppeditat, Amsterdam 1661.*
- Zaluski J. J., *Bibliotheca poetarum polonorum, Warszawa 1754.*

Opracowania

- Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut, seria I: Piśmiennictwo staropolskie, t. 2: hasła osobowe*, red. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 80-81.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna... Mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki*. [oprac. M. i J. Józef Lipsy; przedm. J. J. Lipski; tł. łac. W. Zaryczny; il. Sz. Kobyliński], Kraków 1966.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny. Wybór*, oprac. M. Hanczakowski [na podstawie wyd. M. i J. Lipskich] Kraków 2003.
- Chmielowski P., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XI-XII, Warszawa 1893, s. 724-725.
- Feldman J., *Czasy saskie. Wybór źródeł*, Kraków 1928.
- Gierowski J., *Wielka historia Polski, t. 5: Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2004.
- Grzybowski S., *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III. Kalendarze Zamojskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, seria A, z. 7*, Warszawa 1965, s. 111-173.
- Lipski J., *Przedmowa. Nikifor nauki polskiej*, [w:] *Nowe Ateny...*, Kraków 1966, s. 5-16.
- Marcińczak B., *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocza, Wrocław 2009, s. 5-22.
- Marczewska-Rytko M., *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, Lublin 2001.
- Ogrodziński W., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Polski słownik biograficzny, t. III*, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 341-342.
- Ogrodziński W., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Literatura Polska, t. I*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1984, s. 137.
- Paszyński W., *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014/1(141), s. 37-59.
- Paszyński W., *Ksiądz Benedykt Chmielowski – życie i dzieło Diogenesa firlejowskiego*, „Nasza Przyszłość” 2015/2, t. 124, s. 105-136.
- Rożek M., *Piotr Pruszczyk*, [w:] *Polski słownik biograficzny, t. XXVIII*, red. E. Rostworowski, Kraków 1985, s. 599.
- Rybicka-Nowacka H., *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974.
- S. *Orgelbranda Encyklopedia Powszechna, t. I-XVIII*, Warszawa 1898-1912.
- Starnawski J., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Encyklopedia katolicka, t. III*, red. R. Łukaszyk, Lublin 1985, s. 200.
- Tazbir J., *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.
- Wichowa M., *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczyony barokowy*, „Napis” 1999/5, s. 45-56.

WOJCIECH PASZYŃSKI

**POLSKA JAKO „ANTEMURALE” I „OJCZYŻNA ŚWIĘTYCH”.
MOTYW PRZEDMURZA W „NOWYCH ATENACH”
KSIĘDZA CHMIELOWSKIEGO**

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest ukazanie stanowiska księdza Benedykta Joachima Chmielowskiego (1700-1763) wobec dogmatu przedmurza, z perspektywy mniej lub bardziej domniemanej megalomanii i ksenofobii. Dokonano próby odpowiedzi na szereg istotnych pytań. Czy *Nowe Ateny* należy uznać za kolejny megalomański pean na cześć sarmackiej ojczyzny? Czy w stosunku do sąsiadów Chmielowski kieruje się serią stereotypów, a swą polskość opiera na bezkrytycznym poczuciu wyższości? Wreszcie, jak wygląda jego wizja mitu Polski jako przedmurza? *Nowe Ateny* uznawane są za pierwszą polską encyklopedię powszechną sensu stricto (I wydanie 1745 r.). Szczególny nacisk kładł autor na elementy kuriozalne, co było typowe dla barokowej nauki. Podczas zaborów dzieło stało się ofiarą krzywdzącej czarnej legendy. Chmielowski gloryfikuje rolę Polski jako państwa stojącego na straży cywilizacji łańskiejszej. Swój kraj nazywa szumnie „ojczyżną świętych”. Aczkolwiek jego dzieło dalekie jest od megalomanii i bezkrytycznego samouwielbienia. Przepelnione jest natomiast autentyczną żarliwą wiarą oraz gorącym patriotyzmem. Pomimo narodowej dumy i braku kompleksów, autor potrafi być krytyczny wobec swoich rodaków a obiektywny wobec sąsiednich nacji. Za rozbudzenie patriotyzmu, uczuć narodowych i religijnych – poza krzewieniem wiedzy – należy się autorowi wdzięczna pamięć następnych pokoleń. Sama popularyzacja mitu przedmurza powinna być poczytywana zaś jako znaczący wkład w budowanie polskiej tożsamości narodowej.

Słowa kluczowe: Przedmurze chrześcijaństwa, antemurale christianitatis, Sarmacja, Sarmatia, sarmatyzm, ojczyżna świętych, ksiądz Benedykt Joachim Chmielowski, *Nowe Ateny*, pierwsza polska encyklopedia, nauka staropolska.

**POLAND AS “ANTEMURALE” AND “HOMELAND OF SAINTS”.
THEME OF ‘BULWARK’ IN THE ‘NEW ATHENS’
BY BENEDICT CHMIELOWSKI**

Abstract: The main goal of this article is to present the views of Rev. Benedict Joachim Chmielowski (1700-1763) towards the myth of Poland as bulwark of Christianity, from the perspective of more or less implied megalomania and xenophobia. Attempts have been made to answer a number of important questions. Should ‘New Athens’ be considered as another megalomaniac affirmation in honor of the so-called “Sarmatian” homeland? Is Chmielowski guided by a stereotypes towards Polish neighbors and is his Polishness based on an uncritical sense of superiority? Finally, what is his vision of the myth of “antemurale”? Chmielowski’s famous work – ‘New Athens’ – is considered to be the first Polish encyclopedia (first edition in 1745). Particular emphasis was put on the curiosities, which was typical for pre-Enlightenment science. After the Partitions of Poland (1795),

encyclopedia became a victim of a black legend. Chmielowski glorifies the role of Poland as a state guarding the Christian civilization. He also called his country “homeland of saints”. Although his work is far from megalomania and uncritical national self-satisfaction. It is filled with authentic religious faith and fervent patriotism. Despite the national pride and lack of complexes, the author is able to be critical for his compatriots and objective towards his neighbors and other European nations as well. For the awakening of patriotism, national and religious feelings – aside from the propagation of knowledge – the author should have the grateful memory of the next generations. The popularization of the myth of Poland as the bulwark itself should be also considered as a significant contribution for the building of Polish national identity.

Key words: Bulwark of Christianity, antemurale christianitatis, Sarmatia, sarmatism, homeland of saints, Benedykt Joachim Chmielowski, New Athens, first Polish encyclopedia, history of Polish science.

Translated by Wojciech Paszyński

